

Uniwersytet Wrocławski Dziekanat Wydziału Filologicznego (6)		
Wpłynęło do WF	05 -05- 2021	
Wpł. do jedn. nr 2	data	symbol
Znak sprawy		

Gdańsk, 18 kwietnia 2021 r.

Recenzja

rozprawy doktorskiej mgr Sofii Kamińskiej

„Procesy fonetyczno-fonologiczne w mowie dzieci ze specyficznym zaburzeniem językowym. Analiza zaburzeń paradygmatycznych ”

Wrocław 2020

(promotor – prof. dr hab. Irena Kamińska-Szmaj)

Recenzowana rozprawa liczy 325 stron, z czego 311 stron to tekst główny, reszta natomiast obejmuje bibliografię (s. 312-318), aneks (s. 319-321) oraz streszczenie rozprawy w języku polskim (s. 322-323) i angielskim (s. 324-325).

Celem swojej dysertacji doktorskiej Sofia Kamińska uczyniła opis i interpretację procesów fonetyczno-fonologicznych u dzieci ze specyficznym zaburzeniem językowym (ang. *specific language impairment - SLI*), w którym przyswajanie języka jest znacznie opóźnione, przy względnie typowym rozwoju w innych obszarach: braku uszkodzenia mózgu, odpowiedniego rozwoju umysłowego, normalnego słuchu, prawidłowo rozwiniętego aparatu artykulacyjnego i normalnych warunków do jego opanowania.

Dzieci ze specyficznym zaburzeniem językowym narażone są na niepowodzenia w przedszkolu i szkole już przez same trudności w rozumieniu treści przekazywanych przez wychowawców. Zaburzenie to ma też znaczący, negatywny wpływ na postępy w nauce czytania i pisania. Z szacunkowych danych wynika zaś, że w Polsce jest około 300 tysięcy dzieci z SLI. Większość z nich nie jest diagnozowana i nie ma możliwości otrzymania odpowiedniej pomocy.

Pacjenci z SLI wykazują trudności we wszystkich sferach języka: fonologii, morfologii, składni oraz leksyki. Ich rozwój fonologiczny ma wiele wspólnych cech z rozwojem fonologicznym dzieci młodszych, rozwijających się prawidłowo. U dzieci z SLI trwa on też odpowiednio dłużej niż u ich rówieśników bez tego zaburzenia i charakteryzuje się różnymi osobliwościami, które mogą być nieobserwowane lub występować w o wiele mniejszym natężeniu niż u w przypadku rozwoju typowego.

Badania w zakresie systemu fonetyczno-fonologicznego dzieci z SLI są w Polsce zaawansowane w stosunkowo niewielkim stopniu, dlatego też wybór i sformułowanie tematu rozprawy oceniam jako szczególnie trafne i ciekawe badawczo. Badanie systemu fonetyczno-

fonologicznego u polskojęzycznych dzieci z SLI jest niezwykle ważne także z tego powodu, że na polski grunt nie można przenieść odpowiednich wyników badań prowadzonych na przykład u dzieci anglojęzycznych, ponieważ systemy fonologiczne języka polskiego i angielskiego różnią się istotnie. Nie bez znaczenia jest też fakt, że SLI w różnych językach może przejawiać się w nieco inny sposób.

Problematyka SLI znajduje się aktualnie w centrum zainteresowań międzynarodowych grup badawczych. Temu zagadnieniu poświęcono w ostatnich latach między innymi dwie duże międzynarodowe konferencje. Jedna z nich - „SLI - Specyficzne zaburzenie językowe - diagnoza, prognoza, interwencja” - odbyła się w 2012 roku w Warszawie, druga zaś - „Specific Language Impairment in Children: Assessment & Intervention Outcomes” („Специфические языковые расстройства у детей: вопросы диагностики и коррекционно-развивающего воздействия”) - zorganizowana pod patronatem Międzynarodowego Towarzystwa Logopedów i Foniatrów (International Association of Logopedics and Phoniatrics – IALP) - miała miejsce w Moskwie w sierpniu 2018 roku.

Materiał do badań nad procesami fonetyczno-fonologicznymi Autorka zebrała od ośmiorga dzieci w wieku 4-5 lat (dwie dziewczynki i pięciu chłopców) „z potwierdzonym rozpoznaniem SLI” (s. 65). Choć w rozprawie wspomina się, że diagnoza logopedyczna tychże dzieci „była wieloetapowa i przebiegała zgodnie ze standardem postępowania logopedycznego w przypadku dzieci ze specyficznym zaburzeniem językowym” (s. 66), to brakuje mi informacji, kto ostatecznie postawił „diagnozę kliniczną SLI” (s. 67).

Uważam, że uwzględniona w badaniach grupa ośmiorga dzieci jest wystarczająca do zebrania odpowiedniego materiału językowego. Jednak mój niepokój budzi brak odpowiedniej grupy kontrolnej, która powinna być dobrana tak, aby była jak najbardziej podobna do grupy klinicznej, ale w której nie pojawiłaby się zmienna niezależna (specyficzne zaburzenie językowe). Wyniki odpowiednich badań w takiej grupie mogłyby dostarczyć dowodów na to, na ile odnotowane w pracy zaburzenia paradygmatyczne są specyficzne wyłącznie dla badanej grupy dzieci z SLI, w jakim stopniu zaś mieszczą się w naturalnym (niezakłóconym) rozwoju wymowy dziecka.

Czy można naprawdę mówić o „fonetyce dzieci z SLI” (zob. np. s.109, 310)? Wydaje się, że bez odniesienia uzyskanych wyników badań grupy dzieci z SLI do odpowiednich danych dzieci z brakiem tego zaburzenia można tylko mówić o konkretnych faktach językowych, bez jednoznacznych stwierdzeń o ich „specyficzności” dla badanej grupy. SLI może być bowiem definiowane tylko poprzez odniesienie do typowych zachowań językowych. Trzeba też wyraźnie podkreślić, że nawet normalnie rozwijające się 4-, 5-latki nie mają jeszcze w pełni

przyswojonego systemu fonologicznego, z czego Doktorantka oczywiście zdaje sobie sprawę (zob. s. 69)

Ze względu na dość bogaty materiał badawczy (4326 próbek wyrazowych; 2,5 godz. nagrań) Autorka zdecydowała się tylko na przedstawienie zaburzeń segmentalnych o charakterze paradygmatycznym, naruszającym w różny sposób inwentarz głosek/ fonemów, chociaż w niektórych przypadkach, dla lepszego zrozumienia procesów na poziomie paradygmatycznym, znalazły się też analizy dotyczące zaburzeń struktury fonetyczno-fonologicznej wyrazów (zob. s. 9). Uwzględnienie w pracy zaburzeń syntagmatycznych u badanej grupy dzieci z SLI z pewnością wzbogaciłoby analizowany materiał językowy. Zachęcam, by Doktorantka przedstawiła opracowanie takiego materiału w odrębnej publikacji.

Mam pewne uwagi do układu rozdziałów i ich zawartości. W obszernym *Wstępie* (s. 7-28) Autorka wyodrębniła podrozdziały (zob. spis treści) dotyczące celu i zakresu pracy, materiału badawczego, metodologii oraz stanu badań nad SLI. Czytelnik może odnieść mylne wrażenie, że w tej części pracy została już przedstawiona na przykład metodologia badań własnych, podczas gdy Doktorantka zaledwie sygnalizuje ten problem. Uważam też, że niezbyt fortunnie się stało, że informacje na temat historii badań poświęconych SLI zostały zaprezentowane w części wstępnej, natomiast kryteria diagnostyczne, główne podtypy oraz problemy językowe dzieci z SLI zostały omówione dopiero w rozdziale trzecim, zatytułowanym „Zaburzenia mowy dzieci”. Pewne zastrzeżenia budzi także spis treści dysertacji. Doktorantka zastosowała w nim numerację, która sprawia, że nie jest on czytelny. Taka sama numeracja konkretnych podrozdziałów pojawia się w różnych rozdziałach, np.: 2.1. w rozdziale II, III i V. Niekonsekwentnie też posługuje się Autorka numeracją rozdziałów. Pięć pierwszych oznaczyła cyframi rzymskimi, rozdział szósty i siódmy zaś – arabskimi. Zdarzają się też sytuacje, że Autorka w konkretnej części pracy wyodrębnia numeracją i tytułami konkretne podrozdziały, a nie odnotowuje tego faktu w spisie treści (zob. np. *Zakończenie*).

Chociaż w rozprawie znajdują się liczne ryciny (176), tabele (95), schematy (91) i wykresy (11), ich wykazy nie zostały przedstawione.

Dobór narzędzi, którymi posłużyła się Doktorantka na etapie diagnozowania dzieci i zbierania materiału badawczego, można ocenić jako właściwy. Podczas diagnozy logopedycznej został wykorzystany wystandaryzowany i znormalizowany *Test Rozwoju Językowego TRJ* (2015) – kompleksowy test językowy dla dzieci w wieku 4;0-8;11 - który pozwala różnicować dzieci o typowym rozwoju językowym od dzieci z opóźnionym rozwojem mowy. To pierwsze w Polsce narzędzie umożliwiające dość dokładną diagnozę specyficznego zaburzenia językowego (SLI), którym można ocenić produkcję i rozumienie słów (słownik),

odmianę wyrazów, powtarzanie i rozumienie zdań (gramatyka) oraz rozumienie tekstów (dyskurs). W TRJ nie został bezpośrednio uwzględniony podsystem fonologiczny, chociaż Doktorantka stwierdziła, że „test ten bada wszystkie podsystemy języka” (s. 56).

Narzędzie, który Doktorantka posłużyła się podczas zbierania materiału językowego, to „100-wyrazowy Test Artykulacyjny” Ewy Krajny (2008). Jest to standaryzowany tekst do badania wymowy dzieci w wieku przedszkolnym (dokładnie dzieci w wieku 3;0-7;3). Wykorzystując go w diagnozie logopedycznej, próbki wymowy dziecięcej gromadzi się na zasadzie „zabawy w nazywanie obrazków”. Wybranie tego narzędzia do badań uważam za właściwe.

Część teoretyczna pracy składa się z trzech rozdziałów (s. 29-63). Rozdział dotyczący rozwoju fonologicznego mowy dzieci (s. 29-41), ze względu na tytuł dysertacji, powinien być odpowiednio obszerny i zawierać najnowsze wyniki badań z tego zakresu. Po jego przeczytaniu poczułem jednak pewien niedosyt. Autorka zaczyna omawiać problematykę rozwoju mowy dziecka od podania nieprawdziwej informacji, że pierwszym istotnym polskojęzycznym artykułem na ten temat był tekst Stanisława Skorupki „Obserwacje nad językiem dziecka” z 1949 roku (s. 29). Tymczasem już w 1930 roku ukazało się obszerne opracowanie Stefani Brenstern-Phanhauser zatytułowane „Rozwój mowy dziecka” (*Prace Filologiczne*, nr 15, s. 273-356; zob. też: Appel, 1911), w którym autorka przedstawiła bogate materiały dotyczące rozwoju fonetyki, morfologii i składni jej dwojga dzieci. Opracowanie to zawiera też bardzo bogatą literaturę przedmiotu.

Przedstawiając rozwój fonologiczny mowy dzieci S. Kamińska korzysta przede wszystkim z opracowań, które można zaliczyć do klasycznych: Leona Kaczmarka (1953), Pawła Smoczyńskiego (1955), Marii Zarębiny (1965). Zdaniem Autorki, publikacje te „stanowią bezcenne i niezastąpione źródło wiedzy na temat periodyzacji rozwoju mowy dziecka” (s. 29). Podzielam Jej pogląd, że są one niezwykle ważne dla rozwoju polskiej ontolingwistyki, ale nie można jednak nie zauważyć, że polska literatura poświęcona problematyce przyswajania języka przez dzieci znacznie się od tego czasu wzbogaciła (zob. np.: Sawicka G., 1989, Z badań nad systemem fonologicznym dzieci w wieku od 0 do 4 lat. *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Prace Filologii Polskiej*, nr 14, s. 83-102; Łobacz P., 2005, Prawidłowy rozwój mowy dziecka. W: T. Gałkowski, E. Szelağ, G. Jastrzębowska (red.), *Podstawy neurologopedii – podręcznik akademicki* (s. 231-268). Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego; Porayski-Pomsta J., 2009, Zagadnienie periodyzacji rozwoju mowy dziecka, *Logopeda* nr 7, s. 7- 31; Kiebzak-Mandera D., 2011, O periodyzacji mowy dzieci. W pięćdziesiątą ósmą rocznicę pewnej publikacji, *Polonica*, t. XXXI, s. 53-61;

Bryndał M., 2013, *Fonologiczna interpretacja procesów doskonalenia wymowy dziecięcej na tle współczesnych teorii fonologicznych*. Gliwice: Fonem.eu Joanna Gruba; Porayski-Pomsta J., 2015, *O rozwoju mowy dziecka. Dwa studia*. Warszawa: Elipsa Dom Wydawniczy). Godną odnotowania w tym kontekście jest także monografia wieloautorska pod red. B. Bokus i G.W. Shugar „Psychologia języka dziecka. Osiągnięcia, nowe perspektywy” (Gdańsk 2007, GWP), w której zawarty jest między innymi niezwykle cenny dla omawianej w dysertacji problematyki rozdział P. Jusczyk „Przyswajanie języka: dźwięki mowy i początki fonologii” (s. 63-69).

Ze względu na wiek dzieci, które wzięły udział w badaniach, Doktorantka powinna szczególną uwagę poświęcić rozwojowi systemu fonetyczno-fonologicznego dzieci cztero- i pięcioletnich. W ocenianym rozdziale problem ten jest zaledwie zasygnalizowany. W przyjętej przez siebie periodyzacji rozwoju mowy dziecka Autorka wyodrębniła „okres od trzeciego do siódmego roku życia” i poświęciła mu niecałą stronę (s. 41). Jediną publikacją, na którą się w nim powołuje, jest praca Leona Kaczmarka z 1953 roku.

Większego uzasadnienia w strukturze pracy nie ma rozdział II „Fonologiczne podstawy logopedii” (s. 42-50), w którym Doktorantka streszcza „główne założenia trzech koncepcji, które wywarły ogromny wpływ na rozwój językoznawstwa w XX wieku” (s. 42) – strukturalizmu, generatywizmu i kognitywizmu, nie uzasadniając jednak w żaden sposób ich związku z fonologicznymi podstawami logopedii.

Rozdział III („Zaburzenia mowy dzieci”) rozprawy składa się z dwóch części. W pierwszej z nich Doktorantka przedstawiła podstawowe klasyfikacje zaburzeń mowy, zwracając szczególną uwagę na językoznawczą klasyfikację autorstwa J. T. Kani, którą wykorzystuje w swojej analizie materiału językowego. Część druga tego rozdziału dotyczy kryteriów diagnostycznych SLI, jego głównych podtypów oraz problemów językowych, z jakimi borykają się dzieci z tym zaburzeniem. Trzeba przyznać, że zaprezentowana w tym rozdziale problematyka prezentuje się dość skromnie.

Istotną rolę w strukturze pracy spełnia rozdział poświęcony metodologii badań własnych („Część analityczna – wprowadzenie”, s. 64-70), w którym Autorka przedstawiła charakterystykę badanej grupy dzieci, wykorzystane w pracy narzędzia diagnostyczne, metody gromadzenia materiału badawczego oraz sposoby jego opisu. Oceniam go pozytywnie. Mam jednak w związku z nim kilka uwag.

1. Autorka stwierdziła, że pliki dźwiękowe w formacie WAV zostały opracowane w programie EXMARaLDA (s. 64), który jest zbiorem narzędzi, służących do transkrypcji, lecz także późniejszego przetwarzania przygotowanych transkryptów.

Zabrakło mi informacji, w jakim zakresie narzędzie to zostało wykorzystane przez Doktorantkę.

2. Do zebrania materiału językowego S. Kamińska wykorzystwała nie tylko 100-wyrazowy Test Artykulacyjny Ewy Krajny, ale także „spontaniczne wypowiediane wyrazy” (s. 66). Jak dużo było tego rodzaju wyrazów (% wszystkich analizowanych) i dlaczego Autorka zdecydowała się na ich wykorzystanie. Użyty w badaniach test nie dopuszcza takiej możliwości.
3. Każda praca poświęcona procesom fonetyczno-fonologicznym wymaga przyjęcia określonego systemu fonologicznego. Liczba fonemów w odniesieniu do współczesnej polszczyzny, w zależności od opracowania, waha się od 36 do 57. Różnice te wynikają przede wszystkim z odmiennych założeń metodologicznych poszczególnych badaczy, zob. np.: Z. Stieber (1966), P. Łobacz (1973), B. Wierzchowska (1980), J. Bańcerowski (1982), J.J. Rubach (1984), B. Klebanowska (1990), R. Laskowski (1991), I. Sawicka (1995), J. Szpyra (1995), M. Wiśniewski (1998), D. Ostaszewska i J. Tambor (2000), B. Rocławski (2001), W. Jassem (2003), E. Gussmann (2007). Ze względu na tematykę swojej pracy Doktorantka słusznie przyjęła podejście strukturalistyczne, w którym wyodrębniania fonemów jest uzależnione od dwóch zasadniczych kryteriów metodologicznych – dystynktywnego oraz dystrybucyjnego. W pierwszym z nich szczególny nacisk położony jest na analizę stosunków paradygmatycznych wewnątrz systemu fonologicznego. S. Kamińska uznała, że „spośród dostępnych opracowań systemu fonologicznego języka polskiego, założone cele badawcze najlepiej opisuje zestaw cech dystynktywnych opracowanych i prezentowanych na wykładach z fonologii przez Prof. dr hab. Irenę Kamińską-Szmaj” (s.70). Przyjęcie tego systemu nie zostało jednak uzasadnione merytorycznie. Odpowiednia tabela z inwentarzem fonemów została zamieszczona tylko w Aneksie (s. 320).
4. Bardzo dobrze się stało, że Doktorantka zgodnie z etycznymi wskazaniem dla nauki, zawartymi w „Kodeksie Etycznym Logopedy”, uzyskała pisemną zgodę rodziców na uczestnictwo ich dzieci w badaniu, uważam jednak, że proślenie cztero-, pięcioletków o wyrażenie ustnej zgody na nagrywanie (s. 65) nie ma żadnego umocowania prawnego.

Najważniejszą częścią rozprawy jest rozdział V, zatytułowany „Analiza wymowy poszczególnych głosek przez dzieci z SLI” (s. 71-294). Składa się on z siedmiu podrozdziałów, w których Doktorantka analizuje materiał językowy dotyczący spółgłosek zwarto-

wybuchowych, zwarto-szczelinowych, szczelinowych, półotwartych, półsamogłosek, samogłosek nosowych i ustnych. Poszczególne podrozdziały opracowane są według takiego samego schematu: opisu cech artykulacyjnych danej głoski, zaprezentowania jej nienormatywnych realizacji, omówienia na podstawie zgromadzonego materiału patologicznych procesów fonetyczno-fonologicznych z nią związanych, przedstawienia jej pola substytucji oraz tabeli zawierającej transkrypcję wyrazów, będących podstawą przedstawionych analiz. Układy narządów mowy charakterystyczne dla poszczególnych głosek są ilustrowane rentgenogramami z pracy B. Wierzchowskiej „Fonetyka i fonologia współczesnego języka polskiego” (1980). Łącznie, jak już wspomniałem wyżej, Doktorantka podczas analiz użyła 4326 próbek wyrazowych. Zestaw wyrazów użytych do analiz realizacji poszczególnych głosek był różny. Na przykład wymówienia głoski [ż] analizowano na zaledwie 10 przykładach, a samogłoskę [e] – 307.

Oceniając zaprezentowaną w pracy interpretację materiału, należy stwierdzić, że Autorka jest do niej dobrze przygotowana. Nie bez znaczenie w tym kontekście jest fakt, że jest Ona neurologopedką z 20-letnim stażem klinicznym w placówkach edukacyjnych i medycznych. Na podkreślenie zasługuje staranność S. Kamińskiej w zestawianiu materiału naukowego i sumiennosc w przytaczaniu wszelkich zaobserwowanych faktów. Rzetelna analiza zabranego materiału pozwala jej na wyciągnięcie dość dobrze udokumentowanych wniosków.

Kilka refleksji, które nasunęły mi się z ocenianą częścią pracy, przedstawiam poniżej.

Jednym z kluczowych terminów podczas analizy zebranego materiału jest dla Doktorantki *substytut uniwersalny* („głoska specjalna” – s. 81, „głoska pierwszego wyboru” – s. 251, „dźwięk o wszechstronnym zastosowaniu” – 146, „proteza fonetyczna” – s. 81). W obrębie systemu konsonantycznego takimi substytutami okazały się głoski [l] i [s]. Ponieważ Autorka nie porównuje swoich wyników badań z odpowiednimi wynikami dla dzieci rozwijających się w normie, trudno jednoznacznie stwierdzić, na ile ten fakt jest typowy tylko dla dzieci z SLI.

Trudno zgodzić się z tezą Autorki, „że *substytut uniwersalny* to forma kompromisu pomiędzy elizją i deformacją dźwięku” (s. 81).

Doktorantka stwierdza, że „jedne substytuty pojawiają się w mowie dzieci z SLI częściej, a inne rzadziej” (s. 304). Jest to bez wątpienia prawda. Problem jednak w tym, że dokładnie tak samo zagadnienie to wygląda także u dzieci bez specyficznego zaburzenia języka. Nieodkrywcza jest również opinia, „że im częściej w mowie dzieci z SLI głoska jest zaburzana,

tym rzadziej występuje ona w roli substytutu innej głoski” (s. 306). Możemy ją bowiem odnieść także do dzieci z normalnym rozwojem mowy.

Opisując artykulację samogłosek nosowych, Doktorantka pominęła istotne publikacje, które mogły wpłynąć na przedstawione wyniki analiz (zob. np.: Kamińska B. (2004). Samogłoski nosowe w wymowie dzieci w wieku przedszkolnym. Lublin: Wydawnictwo UMCS; Lorenc A. (2016). Wymowa normatywna polskich samogłosek nosowych i spółgłoski bocznej. Warszawa. Dom Wydawniczy „Elipsa”).

Słowami kluczowymi podczas analizy zebranego materiału językowego Doktorantka uczyniła dwa terminy: *węzeł fonetyczny* i *pole substytucji głoski*. Pierwszy z nich został utworzony przez analogię do pojęcia *węzeł morfologiczny* i zdefiniowany jako odkształcanie się głoski w wielu wymiarach poprzez nakładanie się kilku procesów fonetycznych (zob. s. 77-78, 303). Uważam, że oddaje on istotę opisywanych przez Autorkę procesów. Na podkreślenie zasługuje fakt, że Autorka unika arbitralnych rozstrzygnięć w przypadku skomplikowanych zaburzeń artykulacyjnych, zachowując daleko idącą ostrożność interpretacyjną, którą można zaobserwować na przykład w następujących sformułowaniach: „*Węzeł fonetycznych zmian [...] mógł wyglądać następująco [...]*” (s. 81); „*Węzeł fonetyczny prowadzący do tego odkształcenia można by przedstawić następująco [...]*” (s. 141, zob. także: s. 197, 238).

Pojęcie *pole substytucji głoski*, którym posługuje się Doktorantka, było już wcześniej używane w literaturze przedmiotu. Autorka przyjęła jego definicję zaproponowaną przez J. T. Kanię (s. 82). Pola substytucji głosek zostały jednak szerzej zaprezentowane w pracy A. Sołtys-Chmielowicz „Wymowa dzieci przedszkolnych” (1998), która swymi badaniami objęła 1063 dzieci. W ocenianej dysertacji brakuje mi bezpośrednich odniesień takich pól opracowanych przez Doktorantkę dla dzieci z SLI do odpowiednich pól, będących wynikiem badań A. Sołtys-Chmielowicz.

Ważnym elementem w strukturze pracy jest „Zakończenie”, w którym Doktorantka dokonała podsumowania wyników przeprowadzonych badań. Przedstawiła w nim odpowiednie dane dla systemu wokalicznego (oddzielnie dla samogłosek ustnych i nosowych) i konsonantycznego. Należy żałować, że w odniesieniu do spółgłosek nie podsumowała ich realizacji z podziałem na sonoranty i obstruenty (szczelinowo, zwarto-szczelinowe i zwarto-wybuchowe). Jak się można było spodziewać, realizacja systemu fonologicznego przez dzieci z SLI nie jest charakterystyczna wyłącznie dla nich. Słuszna jest uwaga Doktorantki, że „zarejestrowane w mowie dzieci z SLI procesy fonetyczno-fonologiczne łudząco przypominają schemat prawidłowego procesu rozwoju fonetyczno-fonologicznego” (s. 308; zob. także: s. 299, 310). Z powodu braku grupy kontrolnej Autorka siłą rzeczy nie mogła precyzyjnie pokazać

te fakty fonetyczne-fonologiczne, które są charakterystyczne wyłącznie dla dzieci z SLI. Pytaniem pozostaje, czy nawet w szerzej zakrojonych badaniach takie zjawiska można by jednoznacznie wskazać. W tabeli 95 (s. 311) Doktorantka zestawiała wszystkie procesy fonetyczno-fonologiczne zarejestrowane w mowie badanych dzieci z SLI. W dalszym ciągu jednak pozostaje pytanie, które z nich są typowe wyłącznie dla tej grupy?

Podsumowując, mogę stwierdzić, że rozprawa Sofii Kamińskiej, mimo pewnych niedociągnięć, wnosi pewien wkład w badania nad zaburzeniami fonetyczno-fonologicznymi dzieci z SLI. Jest to dysertacja świadcząca o pracowitości i solidności badawczej Autorki, a także o dobrych umiejętnościach interpretacyjnych.

Uważam, że dysertacja „Procesy fonetyczno-fonologiczne w mowie dzieci ze specyficznym zaburzeniem językowym. Analiza zaburzeń paradygmatycznych” spełnia wymagania stawiane rozprawom doktorskim. W związku z tym **wniosuję o dopuszczenie mgr Sofii Kamińskiej do dalszych etapów przewodu doktorskiego.**


dr hab. Stanisław Milewski, prof. UG